

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁOSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

AMERYKA JUŻ ODPOWIEDZIAŁA na polskie warunki pożyczki 75 milionów dolarów

NOWY JORK, 10.10. Dziś wieczorem o godzinie 9 według czasu amerykańskiego, konsorcjum banków, rokujących o pożyczkę dla Polski, wysłało do Warszawy na imię swego delegata p. Fishera obszerną odpowiedź na warunki Rządu polskiego.

W kołach zbliżonych do kon-

sorcjum, utrzymują, że, odpowiedź banków idzie na rękę Rządu polskiemu. Wszystkie maksymalne ustępstwa, jakie Ameryka mogła zrobić na korzyść Polski, zawiera depesza.

WARSZAWA, 11.10. W godzinach porannych p. wicepremier Bartel otrzymał za

pośrednictwem delegatów amerykańskich odpowiedź konsorcjum banków na ostatnie warunki Rządu polskiego.

O godzinie 1-ej po południu przybył do prezydium Rady ministrów minister skarbu p. Czechowicz.

Rozpoczęła się narada nad punktami, zawartymi w odpowiedzi amerykańskiej.

Ostateczna decyzja Rządu polskiego co do przyjęcia nowych propozycji amerykańskich, zapadnie dziś wieczorem po powrocie Marszałka Piłsudskiego do Warszawy.

Ponowne wybory we Włodzimierzu Wołyńskim poprawiły polski stan posiadania

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI. 11.10. Wskutek unieważnienia poprzednich wyborów do Rady miejskiej, dokonano tu w ubiegłą niedzielę ponownych wyborów. Lista prawicowa zdobyła 3 mandaty, lista demokratyczna i P.P. S. po 2 mandaty.

Wybory żydowskie i ukraińskie zdobyły łącznie 10 mandatów.

Rząd amerykański zgodził się na prolongatę pożyczki francuskiej

WASZYNGTON, 11.10. Poselstwo francuskie otrzymało od departamentu stanu zawiadomienie, że rząd amerykański nie będzie się sprzeciwiał konwersji 8 proc. pożyczki francuskiej w Ameryce.

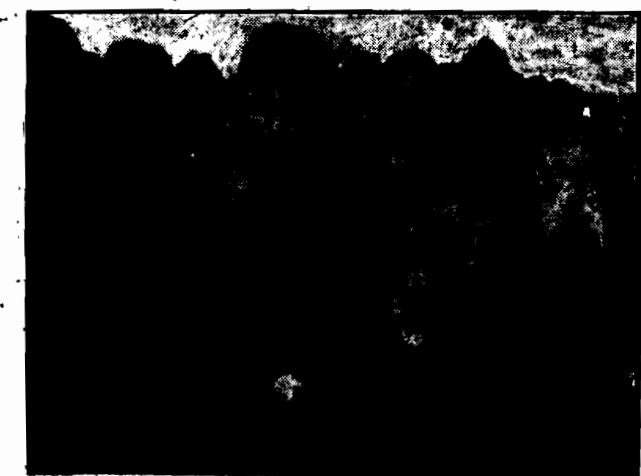
Ustępstwo to ze strony rządu amerykańskiego jest bardzo charakterystyczne ze względu na konflikt celny między obu państwami.

Siostrzenica Wilsona chce polecieć przez Atlantyk

KOPENHAGA, 11.10. W najbliższych dniach młoda lotniczka amerykańska miss Francis Wilson - Greason, siostrzenica byłego prezydenta Wilsona, podejmie lot ze wschodnich wybrzeży Ameryki Północnej do Kopenhagi. (A.W.).

— Od paru dni nad Włocławem poludniem szaleje wyjątkowo gwałtowna burza.

W czasie wyborów do rady miejskiej w Łodzi



Przed lokalem wyborczym przy ul. Złotej 11 w Łodzi.

NOWY POSEŁ SOWIECKI wręczył listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzplitej

WARSZAWA, 11.10. Dziś o godz. 1-ej w południe nowomianowany poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające.

Uroczystość odbyła się wedle ustalonego ceremoniału.

O godz. 12 m. 30 dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Przedsiedzący w towarzystwie adiutanta p. Prezydenta Rzplitej kpt. Nagórskiego udał się do poselstwa sowieckiego, skąd towarzyszył posłowi w jego podróży na Zamek. Z chwilą wjazdu na dziedziniec zamkowy pluton honorowy sprezentował broń, a trębacz odegrał fanfary.

Następnie p. Bogomołow w otoczeniu członków poselstwa oraz domu cywilnego p. Prezydenta Rzplitej, przeszedł do sali audiencyjnej oczekiwał posła p. Prezydenta Rzplitej w towarzystwie min. Knolla, szefów kancelarii: cywilnej i wojskowej.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających p. Bogomołow wygłosił przemówienie w języku rosyjskim, na które p. Prezydent Rzplitej odpowiedział po polsku.

Po ceremonii odbyła się krótka pogawędka, poczem p. Bogomołow odjechał do siedziby poselstwa z zachowaniem ceremoniału.

„Użyjemy wszystkich wysiłków do zbliżenia obu państw” oświadczył poseł sowiecki na Zamku

Przemówienie posła Bogomołowa przy wręczaniu listów uwierzytelniających brzmiało jak następuje:

„Mam honor złożyć w ręce p. Prezydenta listy uwierzytelniające mego rządu. Rząd związkowy stwierdza z dużym zadowoleniem rozwój stosunków dobrośąsiedzkich, istniejących między naszymi dwoma krajami i powierza mi zadanie użycia wszystkich wysiłków w celu ich skonsolidowania i kontynuowania w tem przekonaniu, że przyjaźń między naszymi narodami jest dla tych narodów ważną gwarancją pokoju i pomyślnego rozwoju ekonomicznego. Dołożę wszystkich sił, by cel ten osią-

gnąć i proszę p. Prezydenta o okazanie mi swego zaufania i pozwalanie sobie wierzyć, że ze strony Rządu republiki polskiej spotkam niezbędną pomoc w wypełnieniu misji, jaka mi została powierzona”.

P. Prezydent odpowiedział, że rad jest stwierdzić ze swej strony, że dobre sąsiedzkie stosunki układają się pomyślnie zgodnie z interesami obu państw. P. Prezydent wyraża przekonanie, że działalność posła Bogomołowa przyczyni się do rozwoju dalszych przyjaznych stosunków i obiecuje zarówno ze swej strony, jak i Rządu, należyte poparcie.

Sądy amerykańskie uznają tylko Kiereńskiego za szefa rządu rosyjskiego Ciekawy wyrok trybunału nowojorskiego

NOWY JORK, 11.10. Sąd federalny wydał wyrok skazujący „High Valley Railroad Company” na zapłatę rządowi rosyjskiemu 200.000 dolarów odszkodowania za straty, poniesione w r. 1916 w pamiętnym wybuchu, który zniszczył aljańskie składy amunicji pod Nowym Jorkiem.

Ze względu na to, że Stany Zjednoczone nie uznają rządu Sowietów, przeto pieniądze te mają być wypłacone ostatniemu rządowi rosyjskiemu, uznanemu przez Amerykę, t. j. rządowi Kiereńskiego.

TAM, GDZIE WYRASTA NOWA WARSZAWA



W niedzielę ubiegłą osiedle warszawskiej „Zdobyczy Robotniczej” pod Białanami zwiedzili członkowie zarządu nowopowstałej do życia bratniej organizacji w Białymstoku. Od lewej ku prawej: prezes Rady m. Białegostoku p. Feliks Filipowicz, nacz. wydz. finans.-podatk. magistratu m. Białegostoku p. Aleks. Porzeziński, prezydent m. Białegostoku p. Bolesław Szymański, nacz. dyr. „Zdobyczy Robotn.” w Warszawie inż. Janusz Dzierżawski, wice-wojewoda białostocki p. Zygmunt Skrzyński, nacz. wydz. technicznego magistr. m. Białegostoku inż. M. Szpikowski. (Patrz str. 2-ga)

Francja nieodwołalnie zerwie stosunki z Sowietami

Nie utrudni to rokowań polsko-sowieckich POLSKA IDZIE WŁASNĄ DROGĄ

Paryż, 9 października. Bez względu na dalszy rozwój wypadków, na te lub inne ewentualne koncesje Sowietów, mogę Was zapewnić, że Francja jest dziś bezwzględnie na drodze do zerwania z Moskwą.

Zbyt blisko stałem czynników wpływających na odwołanie Rakowskiego, by nie wiedzieć z całą pewnością, że zerwanie z Sowietami bynajmniej nie leżało w początkowych zamiarach rządu francuskiego i wogóle ani jednego z jego członków.

Nawet całe „prawie skrzydło”, a więc pp. Poincaré, Tardieu, Marin b. przeciwnikami zerwania głównie ze względu na Polskę.

Pan Poincaré oświadczył wobec przedstawicieli prasy: — Trzeba się liczyć z położeniem naszej najbliższej sojusznicy, graniczącej z Rosją na przestrzeni 1.400 kilometrów. Polityka nasza musi być uzgodniona z potrzebami i dążeniami Warszawy”.

Namłotny lokareńczyk p. Briand szedł jeszcze dalej. Wiedział on w podpisaniu wspólnego paktu o nieogrobie franko-polsko-sowieckiego pierwszy krok do wciągnięcia Rosji do genewskich organizacji pokojowych.

Dziś wszystko to się zmieniło. Zachowanie się pp. Litwinowa i Czerwina podczas ostatnich rokowań było takie, że nawet p. Briand doszedł do przekonania, że stosunki z tymi ludźmi są wręcz niemożliwe.

Zerwanie z Rosją jest zatem kwestią bliskich tygodni.

Czy dla Polski (tak, jak tego się obawiali członkowie francuskiego gabinetu) będzie ono miało szkodliwe konsekwencje? Nie mam wątpliwości, by to było zdanie pana Zaleskiego, który właśnie przebywał w Paryżu.

Stosunki Polski z Rosją są zgoła odrębne i na realnej oparte platformie. Wątpliwe więc jest, by odosobnienie Moskwy wobec zachodu Europy, utrudniło Polsce dalsze rokowania z państwem sowieckim.

Henryk Korab - Kucharski.

ZAMORDOWANIE DYKTATORA MEKSYKU

sygnalizują z Nowego Jorku
Poselstwo meksykańskie zaprzecza

NOWY JORK, 11.10. Rozeszła się tu pogłoska, iż dyktator Meksyku, Calles, został zamordowany przez rewolucjonistów.

Poselstwo meksykańskie deklaruje jaknajkategoryczniej tę pogłoskę.

WALKA POLICJI Z BANDYTAMI na pograniczu Rumunii

Jeden opryszek zabity drugi ranny

LWÓW, 11.10. Ze Sniatynia dołączono do bandytów Bazylego Prokura miaka zabito, drugi o nieznanym nazwisku odniósł ciężkie rany, dzy policja, a bandytami, jedne-

Wybuch zapomnianego granatu ZABIŁ CZWORO DZIECI Troje jest ciężko rannych

PARYŻ, 11.10. W Melili (Maroko) na polu ćwiczeń wojskowych dzieci znalazły granat, który w ich rękach eksplodował.

Wypadek spowodował śmierć czworga dzieci, troje jest ciężko rannych.

Krwawe starcia na pograniczu Grecji z bandami macedońskimi i albańskimi

SALONIKI, 11.10. W zachodniej Macedonii doszło do krwawego starcia pomiędzy komitami bułgarskimi a żandarmerią grecką i kudością cywilną. Bandy macedońskie komitadżów straciły dwużycia bitych.

O podobnych starciach donoszą także z innych okolic pogranicznych. Grecka żandarmeria starła się również z wolnymi strzelcami albańskimi, którzy prawdopodobnie utrzymują kontakt z macedońskimi komitadżami i przekroczyli grecką granicę.



Miasta rozprawiły się z najszkodliwszym dla państwa partyjniactwem

(wzr) W ubiegłą niedzielę odbyły się w kilku miastach h. Kongresówki wybory do rad miejskich. Przedewszystkiem w Łodzi, a dalej w Kaliszu, Kielcach, Łomży i Grodnie.

Wybory komunalne, aczkolwiek specjalnym celem służące i pod tym kątem widzenia dokonane, są zawsze sprawdzianem nastrojów, jakie ogarniają społeczeństwo. Ich wyniki mają zawsze znaczenie symptomatyczne w stosunku do tego przesilenia myśli politycznej, jakiej kraj doznaje w czasie wyborów do parlamentu.

Rozważając wyniki wyborów miejskich, przychodzi niestety z ubolewaniem stwierdzać ogromne różnice społeczne na partiach, frakcjach, kółkach i kółeczka. Pod tym względem należy nie widzieć poprawy. Echa wydarzeń na terenie parlamentarnym wypowiadają się poprostu wśród naszych miast i miasteczek. Wzmogły je tylko ochłapy organizacyjne i zabawy amibolyski lokalne. Istny bigos hultajski.

Dalszym zjawiskiem, które uderza, jest przesunięcie ugrupowań politycznych — na lewo. Wszelkie programy, często same tylko hasła, o ile tylko miały zabarwienie opozycyjne lub społecznie radykalne, spotykały się z chętnym poparciem ogółu. Zrównoważonych środków myśli organizacyjnej mieszczańskiej, widać u nas mało.

Trzecim zjawiskiem, które uderza, jest skurczenie się gwałtowne partii, które reprezentowały dotąd wstępnictwo kulturalne i społeczne, a zarazem szowinizm nacjonalistyczny. We wszystkich miastach zjawisko to powtórzyło się i dowodzi, że era panowania tych właśnie hasel, tak szkodliwych dla młodej naszej państwowości, kończy się. Wśród fermentów jeszcze nie dokonanych.

W społeczeństwie murłaje wielki proces przeobrażeń politycznych.

USUNĄĆ ZBRODNIICZY RZĄD KOWIEŃSKI a ręce Litwinów i Polaków wyciągnąć się do serdecznego uścisku

W dziwnie zawiąły węzeł spłoty się po wojnie losy ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wystarczy zestawień dzień 9 października w Wilnie i Kownie. Jednocześnie o tej samej godzinie obchód pamiątkowy jednego i tego samego zdarzenia historycznego wywołuje podniesienie ducha i nastroj radości po jednej i przynębionej żalobny po drugiej stronie kordonu — Wilno, Grodno, Łda, Nowogródek, Słonim wznoszą okrzyki triumfu, kiedy z Kowna, Wilkomierza czy Poniewieża dochodzą lamenty i gorzkie skargi.

Kraj, który od zarania dzieł stanowił jedną organiczną całość, który wspólnie cieszył się i smucił, cierpiał i walczył — dzisiaj po kilku latach samodzielności jakby rozbił się na dwa wrogie obozy.

Jest to zjawisko nie tylko niespodziewane i niemożliwe, ale — stojąc się przyjrzyć bliżej — mistyczne powierzchnie.

Przez miasteczka, wsie i zaścianki dawnego W. Ks. Litewskiego od wieków żyjące jednym wspólnym życiem, przeprowadzono sztuczną i nieprzebytą granicę. Pod osłoną tego kordonu garstka ambitnych i niesumiennych agitatorów sączy truciznę nienawiści w dusze cichego, prostego litewskiego ludu.

Zbrodnica a bezkarna propaganda, kierowana interesem osobistym, wytworzyła pozory, jakoby Litwa Kowieńska wyrzekła się całej swojej dotychczasowej przeszłości, jakoby w braciach widziała wrogów, a we wrogach braci.

Nie dajmy się złudzić pozorom. Jak przed wiekami, tak i dzisiaj pod szaremi strzechami po obu stronach granicy biją bratnie serca.

Jak przed wiekami życie gospodarcze wiąże w jeden organizm rozdzielone dzisiaj obszary.

Niebezpieczeństwa polityczne ro

wnie natarczywie dzisiaj jak kiedyś domagają się współpracy Litwy z Polską.

Wystarczy usunąć źródło truciizny, a ręce same się wyciągną do serdecznego uścisku i Odezwia Józefa Piłsudskiego do Ludów W.

Brutalne gwałty kowieńskie grożą dla pokoju na wschodzie Europy Rozsądny głos niemiecki o pokojowych tendencjach Polski

BERLIN 11.10. — Tel. wł. — Korespondent „Vossische Zeitung” omawia przebieg wczorajszego dnia w Wilnie, bazywając go

dnem krytycznym w konflikcie polsko-litewskim. Wojskowe uroczystości wileńskie zostały ściśle ograniczone od politycznych manifestacji, które były tak bardzo powszechnie, że odrzucają wszelką myśl

zagrożenia niezawisłości małego litewskiego państwa. Najbardziej wrażliwe wywarła na korespondencie defilada wojska, które

wyewprowane i wyszkolone mówi o postępie armii polskiej w ostatnich siedmiu latach.

Godną podziwu była polityczna dyscyplina manifestacji wi-

ZA KULISAMI ROKOWAŃ POŻYCZKOWYCH Z życia ambasadorów kapitału amerykańskiego w Warszawie

Panowie Fisher i Monnet, przedstawiciele banków amerykańskich, rojujących z Polską o pożyczkę, są dla naszego ogółu postaciami zgola tajemnymi. Sądząc po biuletynach urzędowych i nieurzędowych, donoszących o formalnej stronie rokowań, można mieć wrażenie, że nasi Amerykanie nie śpią, nie jedzą, a tylko rokują i rokują.

Czy tak jest w istocie, — postanowiliśmy zbadać. Z trudem to przyszło. Panowie Fisher i Monnet odznaczają się bowiem cechą dyplomatyczną — nie mówią, nie chcą mówić. W najlepszym wypadku mówią o pogodzie — i to nie zawsze potrafia ściśle określić, czy słońce świeci, czy deszcz pada.

Z podpatrzenia niemal udaje się jednak zbudować obraz codziennego życia delegatów amerykańskich, którzy

prostota linii i barw zdumiewa. Wybierając się do Warszawy przed 3-ma tygodniami panowie Fisher i Monnet zamówili dla siebie i swych czterech sekretarek, w całości i bezpośrednio przywiezionych z Nowego Jorku, apartamenty w hotelu Europejskim.

Delegaci zajęli dwa oborne departamenty, sekretarki — niewiadomo, czy tak mile jak milczące, czy tak milczące, jak mile — zamieszkały w czterech oddzielnych pokojach.

Daje to hotelowi Europejskiemu dochód dzienny w sumie 320 złotych — każdy apartament kosztuje bowiem 80 zł. dziennie, każdy pokój — 40 złotych.

O pierwszego dnia pobytu w Warszawie, całe życie delegatów amerykańskich zmierzwiło się na przesłuchaniu 10.000 metrów kwadratowych.

między hotelem Europejskim a pałacem Rady ministrów. Jak sami nie smukliem twierdzą, nie mieli dotychczas okazji dojrzenia stołów polskich i podziwia-

Projekt wielkiej reformy ustroju sądownictwa polskiego Zmiany dotyczą również aplikantury sądowej

W sferach prawnych nie mało zainteresowanie budzą o pracowniane przed ministerstwo sprawiedliwości projekty reformy ustroju sądownictwa.

Reforma ma też mieć aplikanturę sądową. Projekt sądowy przewidywał w tej dziedzinie następujące postanowienia:

1) aplikantów sądowych miaru je przez sąd apelacyjny (do chwili obecnej prawo nominacji przysługiwało ministrowi);

2) aplikant w czasie służby winien zaznajamiać się z wszystkimi działami czynności sądowej i prokuratorskiej oraz z czynnościami sekretariatu sądowego i prokuratorskich (dotychczas apli-

Tam, gdzie wyrasta nowa Warszawa Wycieczka prezydium m. Białegostoku w osiedlu „Zdobyczy Robotniczej” POD BIELANAMI

W Warszawie bawiła d. 9 b. m. liczna wycieczka nowopowstała w Białymstoku spółdzielni mieszkaniowej „Zdobyczy Robotniczej”, powołanej tam do życia przez prezydenta miasta p. Bolesława Szymańskiego. W wycieczce uczestniczyli władze spółdzielni białostockiej, a więc prezyd. p. Szymański, naczelnik wydz. technicznego magistratu inż. Mioc, Szpikowski, nacz. wydz. finansowo — podatkowego magistratu p. Al. Porzeziński (dyrekcja); prezes rady miejskiej p. Feliks Filipowicz, p. Józ. Jeziora, p. Wacł. Zawadzki, p. Bron. Kossuth, dyr. Henryk Piłkowski, p. Fr. Godyński, p. Jan Trybicki (rada nadzorcza), dalej inżynier miejski S. Kronin, radny J. Wasilewski, redaktor

„Dziennika Białostockiego” p. Ant. Lubkiewicz i 11-tu robotników, członków spółdzielni białostockiej. Wycieczka towarzyszyła też wicewójtowi białostocki p. Zygmunt Skrzyski. Goście zwiedzili teren osiedla warszawskiego „Zdobyczy Robotniczej” pod Białanami, gdzie ze zdumieniem stwierdzili świetny jej rozwój i opatrność. Wprost działalność. Honorowi domownicy członkowie dyrekcji warszawskiej: inż. Janusz Dzierżawski, p. Al. Łaczysław i M. Zborowski oraz zamieszkał już w osiedlu Kozłi robotnicy, członkowie stołecznej „Zdobyczy Robotniczej”.

Zmiany w ministerstwie komunikacji Inż. Czapski mianowany wiceministrem Wiceminister Eberhardt i inż. Mrozowski przeszli na emeryturę

WARSZAWA, 11.10. Wiceminister komunikacji inż. Eberhardt otrzymał wczoraj dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwalniający go ze stanowiska wice-ministra, które p. Eberhardt zajmował od wskrzeszenia państwowości polskiej.

Z dn. 1 listopada inż. Eberhardt przechodzi na emeryturę.

Krótki żywot Rady miejskiej w Radomsku Po złożeniu mandatów przez 13 radnych rząd polecił rozpisac nowe wybory

Nowa Rada miejska w Radomsku nie cieszyła się długim żywotem. Wkrótce po wyborach, które odbyły się kilka tygodni temu, 13 radnych złożyło mandaty, a ich zastępcy zrzekli się również zaszczytnej godności. Ponieważ pozostali radni, w liczbie 11, nie mogli nadać ze

Bolszewicka zaraza z Niemiec i Rosji niema prawa wstępu do Polski Odebranie debitu pismom wyrotowym

Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debity następującym pismom: „Rotek Gewerkschaftsblatt”, wydawnictwa w Berlinie, „Oberschlesische Volksstimme” — w Gliwicach, „Arbeiterstimme” — w Dreznie i „Das Proletarische Kind” — w Wiedniu, wydawanym w języku niemieckim; nadto „Ruski go-

Przy deklaracji niezłomnej przyjaźni wręczenie listów uwierzytelniających na Zamek przez nowego posła Rumunii

WARSZAWA, 11.10. Nowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Rumunii p. Karol Davila złożył wczoraj Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku.

Przy audjencji obecni byli ze strony polskiej kierownik m.in. spraw zagr. p. Knoll, szef kancelarii cywilnej p. Dzieciolowski, szef gabinetu wojskowego pułk. Zahorski oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego pana Prezydenta.

Stosownie do ceremoniału, poseł rumuński przybył na Zamek w towarzysztwie dyrektora protokołu p. St. Przędzińskiego. Radcy poselstwa p. Grigoracea towa-

100 spółek ubiega się o koncesję na budowę nowych elektrowni

W chwili obecnej — jak się dowiadujemy — zgóra sto towarzystw przemysłowych ubiega się o koncesję na budowę nowych elektrowni w Polsce.

W związku z wstępującym zapotrzebowaniem prądu elektrycznego przez Zakłady chemiczne, rozbudowano kosztem 12 mil. fr. szwajc. elektrownię w Łaziskach.

Czyś czytał już najsłabszy „PRZEGĄD SPORTOWY”

Sezon sportowy trwa w całej pełni, przynosząc każdego tygodnia coraz to nowe atrakcje.

Ostatni, niezwykle obfity w wydarzenia sportowe tydzień, znalazł wiernych odbiór na łamach Przeglądu Sportowego. Omówiono szczegółowo i fachowo międzynarodowe zawody naszych i obcych w Australjackim, plesny wieczór bokserski w Cyryku, zawody kolarskie na Dynasach, oraz zawazy ciekawe pikarskie rozgrywki Krowe.

Kronika zagraniczna przynosi szereg ciekawych informacji pikarskich, kolarskich i lekkoatletycznych z całej Europy oraz wyniki samochodowych mistrzostw świata.

Numer ilustracji piękne fotografie. Cena jak zawsze 30 groszy.

GIEŁDA WARSZAWA, 11.10. NOTOWANIA PRYWATNE

Rubel złoty 473. Dolar srebrny 8.45. Rubel srebrny 2.88. Srebrny bilon rosyjski 1.34.

Dewizy Berlin 213.25, Belgia 124.58, Holandia 358.7, Londyn 43.56, Paryż 35.13, Praga 26.5, Szwajcaria 172.5, Wiedeń 126.21, Włochy 48.9, Czerwoniec 30.5.

Akcje B. Polski 140.5, B. Dyskontowy 133.5, B. Handlowy 123, B. Zachodni 70, B. Z. Sp. Zar. 89, Kijowski 70, Półn. 8, Elek. Dabrow. 78, Pol. Tow. 11, 14, Chodorow 156, Gostawice 73, Warsz. 60, Ciolek 5.15, Wysocka 130, Drzewo 39.75, Węgł. 103, Polska Nafta 14.5, Nobel 40.75, Lwów 33, Modrzewów 9, Norblin 215, Orłowiec 11.25, Ostrowiecki 91, Pocki 2.7, Rudziński 57.5, Starachowice 69.25, Ursus 15.75, Zawiercie 37, Zyrardów 18.5, Borkowski 3.38, Jabłkowcy 2.95, Syndyk 10.25, Haberbusch 151, Pustelnik 2.4.

SŁOWO ULATUJE... PISMO POZOSTAJE Wśród świadków minionych dzieł, dokumentów i akt

Dyrektor Archiwów państwowych prof. St. Ptaszycki mówi o znaczeniu, potrzebach i zadaniach archiwalnictwa w Polsce

Zacisną, spokojną i „papierową” wydawać mogłaby się zdaleka praca archiwalniska.

Ale jeśli wśród papierowych ludzi znajdzie się człowiek żywy, wówczas otwiera się przed nim pole energicznej pracy i nawet walki.

Związka z Odrodzonej Polsce, gdzie trzeba gromadzić zabytki, odkiszać w z rak byłych zaborców, ratować zbiory niszczące i zaniedbane, porządkować je, tworzyć nowe ośrodki badań, budować gmachy. Wie z własnej praktyki o rozległości i żywotności tych prac dyrektor archiwów państwowych, prof. Stanisław Ptaszycki, który obchodzi w dniu 29 b. m. jubileusz swej długoletniej pracy naukowej i który przy tej okazji ujęciem odpowiedział na nasze pytania, dotyczące stanu archiwalnictwa w Polsce.

— Podwaliny dzisiejszej organizacji archiwów państwowych polskich — oświadczył p. dyr. Ptaszycki — dał dekret Rady Regencyjnej z dn. 3 stycznia 1918 r. Archiwami zarządza wydział archiwów państwowych przy ministrze oświaty.

— Jakże materiały zawierają nasze archiwa państwowe?

— Do archiwów państwowych weszły dokumenty, pisma, akta Polski Niepodległej, rządów zaborczych i władz okupacyjnych.

Wiele skarbów historycznych już odzyskaliśmy z Rosji i wciąż dajemy do dalszego ich rewindykowania. Musimy poza tem myśleć o przyszłości — o twórczych się współczesnie aktach.

— Mianowicie?

— We wszystkich urzędach naszych wciąż powstają nowe akta i musi nastąpić chwila, gdy staną się one dla urzędu zbędne i powinny przejść do odpowiednich archiwów państwowych. Tu następuje trudność, nielatte do przewyższenia: urzędy nowe wytwarzają pism bez liku, nietylko u nas, lecz i w całej Europie i niepodobna ich wszystkich przechowywać po wieczne czasy. Część ich musi ulec zniszczeniu w sposób przewidziany w przepisach i za zgodą naczelnego zarządu archiwów, część zaś przejść do archiwum.

— Czy mamy dość pomieszczeń na to?

— Nowa trudność! Obecne lokale i gmachy archiwalne są już całkowicie zapelnione. W Warszawie miał już dawno stanąć gmach na archiwum centralne, lecz dopiero na rok 1928/29 rząd obecny wstał odpowiedni kredyt. Gmach stanie obok ministerstwa oświaty w Alei Szuca.

— A jak rzecz się ma z wydawaniem dokumentów?

— Wydajemy czasopismo „Archeion”, lecz działalność wydawnicza jest bardzo słaba, mimo że wystarczałoby na to 20.000 zł. rocznie. Zdystansował nas nietylko Zachód, ale i Wschód. Sowieci mają wiele wspaniałych wydawnictw, nawet Litwa Kowieńska — mówi prof. Ptaszycki, pokazując wielkie okazale tomy świeżych prac. — Nasze kredyty są, niestety, zbyt małe...

Koronowany talent

Księżniczka krwi —
autorką dramatyczną

Następczyni tronu holenderskiego, księżniczka Juliana, licząca obecnie 19 rok życia, napisała sztukę sceniczną p. t. „Sinobrody”.

Utwór odegrano z ogromnym powodzeniem w teatrze w Leiden, gdzie bawi księżniczka jako studentka uniwersytetu.

„Sinobrody” jest współczesnym dramatem, którego bohater jest psychiatrą i na własnej żonie czyni ryzykowne doświadczenia lekarskie.

Moda zimowa



W sezonie zimowym modne będą wielkie szale w szkockie kraty, o których już wspomnieliśmy. Szale te mają być spinane na ramieniu kokarda.

Flirt w samochodzie



Richard Barthelmess i Molly O'Day, znani artyści filmowi w nowym obrazie, wyświeceni ostatnio w Hollywoodzie.

DOBRE PROCENTUJĄCA TWARZ

Robotnik rosyjski łudząco podobny do Lenina
żyje na stopie maharadży

Najpopularniejszą postacią wśród aktorów sowieckich jest Wasilij Nikandrow, artysta filmowy. Nema on wprawdzie talentu, nie odznacza się inteligencją, natomiast jest łudząco podobny do Lenina.

I to właśnie sprawiło, iż Wasilij Nikandrow pobiera fantastyczną gażę i mieszka w najwytworniejszych hotelach.

Do niedawna był sobowtorem Lenina, robotnikiem w zakładach Pułtowskich i wrzucał węgiel pod

KRÓLOWA BANDYTÓW

62-letnia staruszka na czele wielkiej organizacji bandyckiej, zlikwidowanej obecnie przez władze włoskie 153-ch członków bandy na ławie oskarżonych

Walka rządu włoskiego z bandytyzmem, który od niepamiętnych lat dręczył ludność Sycylii i południowych Włoch, doprowadziła do wielu procesów, z których najciekawszy rozpoczął się przed kilku dniami w Terminie.

Przed sędzią przysięgłymi stawiono 153 członków mafii, na której czele stała 62-letnia kobieta, Giuseppa Salvo, zwana popularnie królową Gangli.

Królowa dysponowała sześcioma zorganizowanymi bandami, którym dowodzili Santo Sfena, Antonio Rasetti, Gaetano Ferravella, Melchiorre Candiod i dwaj bracia Andelaro.

Jak głosi 3-tomowy akt oskarżenia do mafii należeli ludzie rozmaitych zawodów. Obok pospolicich opryszków byli kupcy, przemysłowcy i rolnicy, a jedno z czołowych stanowisk w mafii zajmował bardzo zamożny i cieszący się opinią doskonałego chirurga, dr. Bartolo Sciuro.

Nawet kobiety i dzieci przyjmowano w poczet członków bandy. Nad wszystkimi zaś ciążyła żelazna pieczęć Józefiny Salvo.

Codziennie rano dosiadała konia i udawała się na przegląd swego królestwa.

Przyjmowała sprawozdania z czynności i wydawała rozkazy, sądziła spory a nawet wtrącała się do spraw sercowych swych podanych.

Nieraz się zdarzało, iż ognisty bandyta zapalał gorącą miłością do dziewczyny pochodzącej z rodziny nieprzyjatelnej mafii.

Uczynna królowa bez najmniejszego namysłu udawała się do rodziców panny i zmuszała ich groźbą wendetty do wydania córki za bandytę.

Obywateli przerażała „wendetta”, grożąca nie tylko ruiną całego majątku, ale pewną, a okrutną śmiercią.

Przeto właściciele ziemscy i bogaci przemysłowcy woleli żyć w zgodzie z mafją, poddawali się jej terrorowi i opłacali sute ha-

„Deta”



Nowy taniec, cieszący się powodzeniem przeważnie w Niemczech. Stał się on mieszaniną shimmy i one stepu

Pod ciężarem płonącego samochodu

Okropny wypadek przemysłowca
Berger-Górzyńskiego

WARSZAWA, 10.10. Pod Strzałkowem, w pobliżu Poznania doszło do strasznej katastrofy samochodowej.

W godzinach rannych wyjechał z Warszawy własnym samochodem Hispano Suiza do Poznania znany przemysłowiec

p. Stanisław Berger-Górzyński, ostatnio kandydat na stanowisko naczelnego dyrektora monopolu tytoniowego.

P. Górzyński wyjechał bez szpera i osobiście prowadził samochód.

Na szosie pod Strzałkowem, gdy samochód pędził z szybkością 60 km. na godzinę, p. Górzyński, chcąc wyminąć jakąś młodą kobietę, jak się później okazało, głuchoniemą, która pomimo sygnałów nie zbaczająca z drogi, skręcił, ale tak niefortunnie, że samochód wpadł na przydrożne drzewo i siłą uderzenia został odrzucony w tył. Nastąpił wybuch benzyny i

auto stanęło w płomieniach.

W krytycznej tej chwili za samochodem znalazła się przechodząca szosą inna kobieta, która uderzona tylną częścią karoserii w głowę, została zabita na miejscu.

P. Górzyński, wyrzucony z sie-

dzenia w powietrze, wpadł do rowu, do którego stoczył się również płonący samochód, przyniósł go swym ciężarem.

Sytuacja była tragiczna, nikt bowiem z pośród przechodniów nie odważył się podważyć buchającego płomieniem samochodu, by ratować nieszczęśliwego. Z pomocą pospieszono dopiero, gdy samochód spłonął doszczętnie, wydobyto p. Górzyńskiego i ugaszono na nim

płonące ubranie.

Jak stwierdzono, został on stunkowo lekko ranny, uległ jednak niebezpiecznemu poparzeniu szczególnie nóg.

Z pierwszą pomocą pospieszył oficer strażnej katastrofy przejeżdżający tamtędy właściciel kawiarni p. Albrecht, który przewiózł p. Górzyńskiego do szpitala miejskiego we Wrześni.

Ohydna zbrodnia w pocłagu osobowym

Szatańskie ręce wyrzuciły z okna pędzącego pocłagu sześciomiesięczne dziecko

WARSZAWA, 10.10.

Wczoraj o godz. 3.50 po poł. w pobliżu Rembertowa jakieś zbrodnicze ręce wyrzuciły z okna po ciagu osobowego na plant kolejowy sześciomiesięczne dziecko.

Pociąg nr. 835, jadący do Mińska Mazowieckiego, mknął dalej, gdy niechcący przechodnie z przerażeniem rzucił się na ratunek dziecku. Było jednak za późno. Sześciomiesięczny, nagi chłopczyk, już nie żył.

Zwłoki dziecka przeniesiono do pobliskiego posterunku policji, która podjęła energiczne śledztwo.

CZYTAJCIE
Przegląd Sportowy

Cena 30 gr.

Dzwony z porcelany tańsze i lepsze od metalowych

W słynnej fabryce saskiej porcelany w Miśni wykonują obecnie dzwony, przeznaczone dla tamtejszej wieży ratuszowej.

Nad konstrukcją dzwonów, sporządzonych wyłącznie z porcelany, czuwa prof. Börner.

Próbne odlewy dały niezwykle wyniki. Głos dzwonów jest dźwięczny i czysty, a donośnością swą przewyższa metal.

Wobec niskiej ceny materiału, porcelanowe dzwony będą mogły skutecznie konkuruwać z kosztownymi odlewami z metalu.

„Papacha”

doczekała się modu



Jako zimowe nakrycie głowy dla pań modna ma być kozacka „papacha” barankowa, ozdobiona na froncie fałszywym klejnotem.

MAŻ ZAKOCHANY W NOSIE

Gdy ten zmienił kształt
małżonek wniósł skargę rozwodową

W nowojorskim świecie artystycznym budzi niezwykłą sensację sprawa rozwodowa bardzo cenionej śpiewaczki operetkowej, Mr. Fanny Brice, która przed trzema laty wyszła za mąż za dyrektora trustu metalowego, p. Niki Arnsteina.

Małżeństwo żyło bardzo szczęśliwie niecały rok, gdyż dyrektora uwięziono.

Z kasy trustu metalowego znikło 50 milionów dolarów, a śledztwo sądowe ustaliło, iż Niki Arnstein kazał rozbić kasę bandytom i podzielił się z nimi pieniędzmi.

Pomysłowego dyrektora skazano na dwa lata więzienia.

Zdawało się, iż Fanny Brice rozwiedzie się z skomponitowanym mężem, tymczasem śpiewaczka oświadczyła, iż uważa swego małżonka za niewinnego i wcale nie ma zamiaru rozwodzić się z nim.

Celem zrehabilitowania Niki Arnsteina w opinii publicznej skomponowała Fanny bardzo rzuć wia piosenkę p. t. „Mój mąż”, którą do łez wzruszała słuchaczy. Po dwu latach małżonek odzyskał wolność.

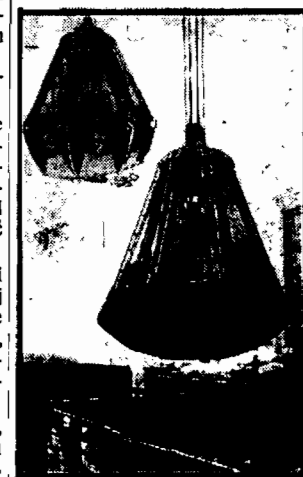
Skoro jednak ujrzał swą żonę, oświadczył jej, iż przestała mu się podobać, wobec czego on zamierza poszukać innej towarzyski życia.

Wierna Fanny Brice nie chcia-

ła nawet słuchać o rozwodzie, mąż jednak wniósł skargę rozwodową, podając jako jedyny powód, iż żona jego poddała się operacji chirurgicznej, która zmieniła kształt jej nosa.

A właśnie dla tego nosa ożenił się z nią Niki Arnstein, obecnie uważa ją za obcą kobietę i pragnie się z nią rozjechać.

Zóraw nowej konstrukcji



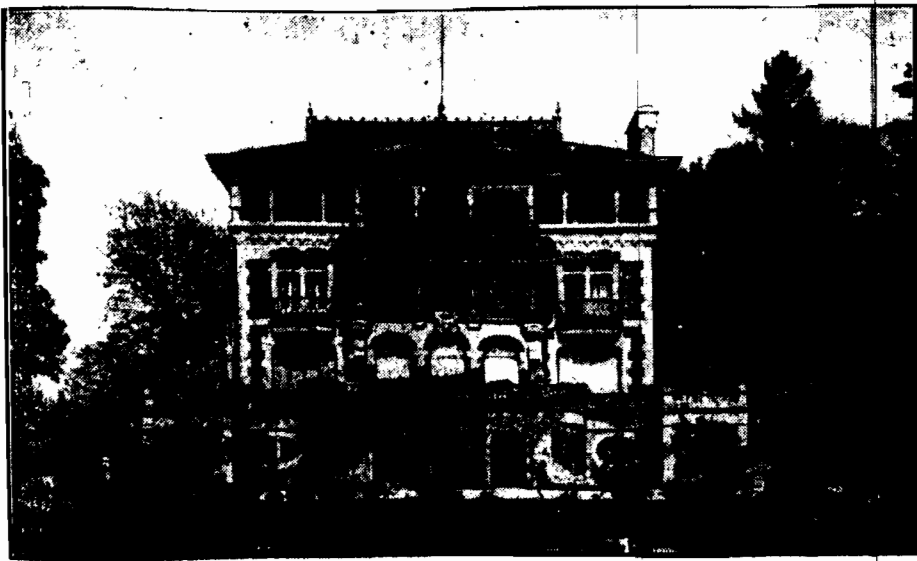
czynny w porcie węglowym w Duisburgu. Zóraw ład sam automatycznie zagarnia i przenosi znaczne ilości węgla.

Wyższa tresura słonia



W cyrkach zagranicznych wywołuje sensację niejak p. Colohon swymi występami z tresowanym słoniem

Willa „wygrana” na tortepianie



P. Ignacy Paderewski posiada taką piękną willę w Morzes w Szwajcarii

Gratiosa MISZONDZNIKA, Białystok, Lipowa 25 — Tel. 3 98